

## Aleg. 49

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o klęsce posuchy w r. 1904.

Wysoki Sejmie!

Przedkładając Wysokiemu Sejmowi w r. 1897 sprawozdanie o klęsce nieurodzaju, która w tym roku, skutkiem nadmiernych i długotrwałych opadów deszczowych, nawiedziła z małymi wyjątkami prawie cały kraj, zaznaczyliśmy już wówczas: jak często niestety i jak groźnie dla rolnictwa krajowego następują u nas bezpośrednio po sobie jedne wypadki elementarne za drugimi, zmuszając Wysoki Sejm do ofiarności i zastosowania tych wszystkich środków zaradczych, które byłyby w stanie zaradzić choć w części zgubnym skutkom klęsk elementarnych, obliczyliśmy wówczas, że na pomoc dla ludności nawiedzonej klęskami elementarnymi w r. 1889, 1891 i 1893 wydano z funduszu krajowego ogółem 230.200 złr. na bezwrotne zasiłki, a 576.000 złr. na bezprocentowe pożyczki, oprócz pomocy państwowej dwa razy tak wielkiej. Z powodu klęski nieurodzaju z r. 1897 uchwalił Wys. Sejm na zapomogi i roboty publiczne i opłatę procentów od pożyczek kwotę 100.000 złr.

Od tego roku ubiegło lat siedm.: W ciągu tego siedmioletniego okresu tylko jeden rok 1902 był wolny od klęski elementarnej w ogólniejszem znaczeniu, w sześciu zaś latach nawiedzone były znaczniejsze okolice kraju, nieurodzajem, wylewem rzek i większemi burzami gradowymi, nie licząc sporadycznych wypadków ognia, gradu, myszy itp., które nie oszczędzały rolnictwa krajowego w żadnym roku, powodując częstokroć dość znaczne ubytki. W szczególności przypominamy, że Wys. Sejm uchwalał kredyty na roboty publiczne, pożyczki i zapomogi z powodu: wielkich strat i klęsk gradowych z r. 1898, powodzi i słyoty z r. 1899 i 1900, wylewów i gradów z r. 1901 wreszcie z powodu ostatniej klęski powodziowej i gradowej i słyoty w r. 1903.

Wogóle w 15-letnim okresie czasu od r. 1889—1904, Galicya nawiedzona została dziewięcioma większemi klęskami elementarnymi, powodującemi kilkaset milionowy uszczerbek w bogactwie krajowem; fundusz zaś krajowy skutkiem tych klęsk obarczony został wydatkiem 1,470.400 koron na bezwrotne zapomogi, opłaty procentów od pożyczek i roboty publiczne, oprócz 1,552.000 K wydanych na bezprocentowe pożyczki.

Do tego szeregu klęsk elementarnych przybywa w r. 1904, nowa klęska rozmiarami swymi nie największa, ale dla najważniejszej dziś gałęzi gospodarstwa t. j. chowu bydła dotkliwa; powszechna przytem z uwagi na nieurodzaj paszy w całym niemal kraju.

Tak często powtarzające się u nas klęski elementarne, które przytem za każdym razem narażają byt nader licznych gospodarstw rolniczych i wywołują żądanie pomocy publicznej dla nich, w części musimy przypisać niepomysłnym ogólnym warunkom klimatycznym naszego kraju, w części niedostatecznej dotąd pracy około zagospodarowania kraju, brakowi regulacji rzek, zabudowania potoków górskich, zalesienia stoków gór i osuszeń przez rowy i dreny, co wszystko

zmniejszyłoby bardzo znacznie rozmiary i skutki niepomysłnych wpływów atmosferycznych. Z drugiej strony potrzeba pomocy publicznej przy każdej klęsce tłumaczy się brakiem odporności organizmów dotkniętych t. j. gospodarstw rolniczych, bądź skutkiem ogólnego położenia rolnictwa, bądź wskutek przyczyn mniej ogólnych a nawet indywidualnych, z jakimi mamy do czynienia w kraju, z drugiej zaś strony, brakiem odporności organizmu, który im podlega i niedostatecznością środków, które mogłyby przeciwdziałać złemu.

Tegoroczną klęskę spowodowała długotrwała posucha, brak opadów deszczowych, trwający z szczyłymi wyjątkami od drugiej połowy maja prawie do końca sierpnia, przyczem zauważyć należy, że żadna okolica kraju, nie była całkiem wolną od niedostatku wilgoci potrzebnej do vegetacji roślinnej. Skutki tej posuchy mogły być tem dotkliwsze, że ziemia już z wiosną nie nabrała dostatecznej wilgoci, po zimie prawie beznieżnej i po wiosnie zimnej, która nie dozwoliła zwłaszcza jarym zasiewom dostatecznie się rozkrzewić i głębiej zapuścić korzenie. Wreszcie czerwcowe przymrozki znacznie zaszkodziły osłabionej już vegetacji, a tam, gdzie były silniejsze i z wiatrami przysły, spowodowały nawet przedwczesne zwiędnięcie roślin, przedewszystkiem strączkowych, warzyw, tatarak a miejscami i kukurudzy.

Wszystkie te nie sprzyjające warunki, działając łącznie przez dłuższy czas i to w okresie najważniejszym dla rozwoju roślin, spowodowały ubytki w plonach nieraz bardzo znaczne a i w niektórych ziemiopłodach zupełny nieurodzaj.

Już z końcem czerwca wiadomem było, że nowa klęska zaczyna zagrażać rolnictwu krajowemu; rezultaty bowiem z pierwszych sianokosów wskazywały, że będzie w tym roku znaczny brak paszy; w miarę zaś, im coraz dłużej nie było opadów deszczowych, z każdym dniem rosła obawa w tym kierunku i rozszerzała się na inne ziemiopłody, przedewszystkiem na rośliny okopowe. Posucha trwała bez przerwy dalej, z wyjątkiem nieznacznych deszczów przechodzących okolicami w środkowej i w wschodniej części kraju, to też z początkiem sierpnia klęska braku paszy ujawniła się już w całej grozie.

Właśnie wtenczas minął był termin wyznaczony dla sprawozdań Wydziałów powiatowych o stanie urodzajów, Wydział krajowy ponaglił przeto Wydziały powiatowe o rychłe przedłożenie tych sprawozdań, z wezwaniem, aby ze względu na istniejącą w kraju posuchę, starały się dokładniej i szczegółowiej wypełnić rubrykę zawierającą wyniki dokonanych już zbiorów lub widoki na nie, wyjaśnić stan i widoki co do zasobów paszy w powiecie.

Materyał zebrany w ten sposób niemal w wszystkich powiatów nie nadawał się do tabelarycznego cyfrowego zestawienia. Dlatego postanowiliśmy w **Aleg.** gacie, dołączonym do niniejszego sprawozdania, podać z nich do wiadomości Wys. Sejmu w krótkim streszczeniu najważniejsze szczegóły odnoszące się do tegorocznej klęski posuchy, dla każdego powiatu z osobna. Wyciąg ten sporządzony jest według stref dla lepszego poglądu na skutki tegorocznej posuchy i różnice, jakie pod tym względem zachodzą w większych grupach powiatów, zbliżonych do siebie położeniem, własnościami gleby i klimatu. Wiadomości zawarte w tych sprawozdaniach podaliśmy w skróceniu lecz bez żadnych zmian i poprawek, nasuwających się częstokroć przy porównaniu z wiadomościami zaczerpniętymi z innych źródeł n. p. z raportów Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego. Na tem jednak miejscu musimy zwrócić uwagę, że znaczna ilość sprawozdań powiatowych porównana z owymi raportami i z informacjami Głównego Zarządu Kółek rolniczych, przedstawia stan rzeczy posępniej niż te źródła, co przypisać należy w mniejszej części generalizowaniu poszczególnych niezwykle niepomysłnych wypadków, zaś w nierównie większej części temu, że znaczniejsza liczba sprawozdań odnosząc się do stanu ziemiopłodów z lipca lub z pierwszej połowy sierpnia, nie mogła tem samem uwzględnić pewnych zmian na lepsze, jakie zaszły skutkiem późniejszych deszczów. Zwłaszcza sierpniowe opady przechodzące w środkowej i wschodniej części kraju przyczyniły się w pewnym stopniu do poprawienia plonów, nietylko u roślin okopowych ale niemniej i do średniego zbioru otaw łąkowych, które miano już w wielu okolicach za stracone.

Z tych powodów ogólny obraz tegorocznych urodzajów w kraju, przyjdzie przedstawić w kolorach mniej czarnych, jakby to wynikało z ogółu sprawozdań powiatowych. W przeciętnych cyfrach poszczególnych ziemiopłodów można będzie obniżyć procent ubytku plonów, znaczony nieraz od 50 - 75% i wyżej, podwyższyć natomiast plony roślin okopowych, a zarazem nie pominąć tego ważnego

szczegółu, że rok ten jest jednocześnie rokiem wielkiego urodzaju zbóż ozimych: żyta i pszenicy i rokiem stanowczo lepszych cen. Jednemu tylko trudno zaprzeczyć, mianowicie: bardzo powszechnemu nieurodzajowi pasz, który wystąpił bez wyjątku na całym obszarze kraju, z tą różnicą że w pewnych jego częściach lub miejscowościach nieurodzaj spowodował mniejszą lub większą obniżkę plonów, w innych prawie zupełny ich brak. Dlatego klęskę tegoroczną zdefiniować przyjdzie przede wszystkim jako klęskę nieurodzaju i braku pasz.

Posucha była w całym kraju, jednakże w skutkach swych okazała bardzo znaczne różnice w większych częściach kraju, w okolicach nawet w poszczególnych gospodarstwach. Zależnie od tego, w jakiej stronie kraju było położone gospodarstwo, jakie posiada fizyczne własności gleby i podglebia a wreszcie jakie głównie ziemiopłody uprawia, od tego zależy, czy w tym roku przyjdzie nam mówić o klęsce nieurodzaju w tem gospodarstwie czy też o przeważnie bardzo korzystnych rezultatach zbiorów.

Gospodarstwo oparte głównie o chów bydła, produkujące znaczną ilość paszy i okopowe rośliny z wyjątkiem małej ilości zebranego żyta, będą musiały wszystkiego dokupić po cenach bardzo wysokich, drugie gospodarstwa mające głównie zbożową produkcję a w niej znaczne oziminy, pomimo mniejszej ilości paszy jak w latach poprzednich, a choćby tylko średniego zbioru ziemniaków, w wysokim stopniu skorzystają z zwykłej cen, mając do sprzedania znaczną ilość ziarna.

W tych krańcowych granicach i zależnie od tyłu warunków nie zawsze łącznie działających, przyjdzie nam ocenić w tym roku ekonomiczne położenie poszczególnych gospodarstw czy całych okolic, przedstawić we właściwej mierze zgubną działalność siły elementarnej, aby stosownie do rodzaju klęski i do stopnia niedostatku, jaki spowodowała, zastosować pomoc najodpowiedniejszą.

Przechodząc teraz do szczegółowego omówienia wyników osiągniętych w tym roku przy zbiorach poszczególnych ziemiopłodów i do widoków na zbiory tych plonów rolnych, które dotychczas nie zostały jeszcze zebrane, musimy się odwołać na wyciąg ze sprawozdań powiatowych, gdyż na tem miejscu podnieść możemy tylko najważniejsze i bardziej charakterystyczne szczegóły.

Powiedzieliśmy już, że w tym roku posucha, spowodowała nieurodzaj pasz na całym obszarze kraju bez wyjątku. Wszystkie sprawozdania Wydziałów powiatowych, ile ich nadeszło, jednogłośnie i z naciskiem podnoszą ten szczegół, wpróżając obawę przed następstwami, jakie zagrażać mogą z tego powodu, w pierwszym rzędzie hodowli bydła, a pośrednio i gospodarstwu rolnemu, ze względu na znaczne zmniejszenie się siły nawozowej. W ocenieniu tegorocznego ubytku w paszach nie znajdujemy w poszczególnych sprawozdaniach powiatowych tak znacznych różnic, jakich by się należało spodziewać ze względu na położenie powiatów i własności ich gleby. Przypuszczamy, że różnice te muszą być większe.

Żaden powiat nie szacuje zbioru pasz w tym roku wyżej jak na 50%, zatem połowę zbioru normalnego; większość powiatów przyjmuje  $\frac{1}{4}$  plonu 25%, w kilkunastu zaś wypadkach spotykamy się z ocenieniem jeszcze mniejszem 15-20%, lub też z podobnym określeniem: „że pasze zupełnie spalone zostały, nie było nawet co kosić, co zaś zostało na łąkach czy na polach, to spasiono w lecie na pniu“.

Tak niekorzystne szczegóły o paszach odnoszą się zarówno do traw łąkowych, koniczów jak i mieszanek. Zasadniczych różnic nie napotykamy pod tym względem żadnych, jakkolwiek niezawodnie konicze i mieszanki musiały bardziej ucierpieć od posuchy — chociażby z powodu mniejszej wilgotności gleby przeznaczonej pod nie. Są natomiast pewne i to dość znaczne różnice w zbiorach osiągniętych z pierwszych pokosów w stosunku do drugiej tj. potrawy. Pierwsze pokosy wypadły wszędzie znacznie lepiej, miejscami nawet dość dobrze, natomiast potrawy były w ogóle bez porównania gorsze, przeważnie nie zbierano ich nawet na kosę, względnie nie miano zbierać. Przypuszczamy, że po ostatnich deszczach sierpniowych mogły się potrawy cokolwiek jeszcze poprawić mianowicie w okolicach na wschodzie. Natomiast wszystkie powiaty donoszą, że pod względem jakości, pasze, o ile tylko zebrane zostały, są jak najlepsze, wyborne, gdyż sprzątnięte przy trwałej pogodzie.

Nieurodzaj pasz jest tem bardziej doniosły, że o ile dotyczy koniczów, nie tylko w skutkach swoich będzie groźnym dla gospodarstw w tym roku, ale za-

razem, w następstwie, pociągnie za sobą nieurodzaj tego plonu w przyszłym roku 1905, albowiem w wielu miejscowościach stare koniczyny wypalone zostały, nowe zaś z tegorocznego siewu bądź całkiem nie powstały lub wyschły doszczętnie. Przytem, skutkiem posuchy, pokazała się w koniczynach, a nawet na łąkach, w wielu miejscowościach, kaniańka, w ilościach dotąd niebываłych. Zważywszy, że drugie pokosy koniczyn w najlepszym razie przeznaczone zostały na nasienie, jest słuszną obawa rozszerzania się w przyszłości tego szkodnika.

Wszystkie te szczegóły świadczą, że pod względem zbioru pasz, stan w całym kraju jest niekorzystny, w niektórych zaś jego częściach zastraszający. Rezultat ten przedstawi się tem niekorzystniej, że jednocześnie, przy znacznym braku pasz trawiastych, wystąpił w tym roku i nieurodzaj, lub pewna często dość znaczna obniżka zbioru słomy służącej na paszę, przedewszystkiem owsianej, i innej słomy przeznaczonej na ściółkę. Przytem zawsze w tych okolicach, gdzie trawy wydały najgorsze rezultaty, w parze z niemi szedł i większy nieurodzaj na słomę. Wreszcie skoro jeszcze dodamy średnie lub bardzo małe widoki na plony roślin okopowych, jakich spodziewać się można w tych samych górzystych czy piaszczystych okolicach kraju, to wówczas mówić nam przyjdzie, tam, nie tylko o braku paszy ale zarazem o braku wszelkiej karmy i ściółki dla bydła.

Z tego powodu tegoroczna klęska jest w szczególności groźną dla gospodarstw położonych w okolicach znaczniejszej posuchy, a opierających się przede wszystkim o wychów bydła, posiadających zatem stosunkowo znaczny inwentarz żywy i czerpiących z tego źródła główne dochody.

W następstwie, z powodu braku pasz i innej karmy, zagraża tym gospodarstwom konieczność zredukowania stanu inwentarza żywego i wysprzedania go za bezcen. Z objawem tym już się spotykamy w kraju, im dalej ku zimie, niewątpliwie wzrastać będzie. Z bardzo wielu powiatów donoszono już w sierpniu, że targi po miasteczkach są przepełnione bydlętem włościańskim, że skutkiem tego cena bydła spadła już poniżej połowy a nawet do trzeciej i czwartej części ceny płaconej na wiosnę. Jednocześnie w tych samych powiatach cena paszy podniosła się do wysokości dawno nie notowanej np. 16 koron za cetnar.

Brak pasz do pewnego stopnia mógłby być wyrównany przez dostateczny urodzaj roślin okopowych, niestety na to się nie zanoszono. Tam, gdzie pasze się nie urodziły i widoki na plennosc ziemniaków są złe. Na gruntach piaszczystych wypalone zostały, nać przedwcześnie pożółkła; nawet gdyby przyszły deszcze w sierpniu, donoszą z kilkunastu powiatów, już nie pomogą nieurodzajowi ziemniaków w tych okolicach. Ze zbiorów spodziewają się tam co najwyżej 25%. Na gruntach niżej położonych z natury wilgotniejszych, na oko ziemniaki wyglądają, nawet dość dobrze, jednakże pod krzakami bulwy były małe wielkości orzechów. W tych wypadkach późniejsze deszcze sierpniowe, o ile w których okolicach przechodziły, mogły jeszcze przyczynić się do podniesienia plonu ziemniaków nawet do 60%. Nie braknie przecież i w tym roku pewnych miejscowości, przede wszystkim w wschodniej części kraju, gdzie ziemniaki wykażą urodzaj dość dobry od 80 do 100 ctn na morgu.

W przeważnej jednak liczbie powiatów przeciętny rezultat ze zbioru okaże się średni. Tam zaś gdzie obok paszy i ziemniaki nie urodziły, liczyć się musimy nie tylko z obawą o utrzymanie bydła rogatego, ale niemniej i o wychów trzody chlewnej i wyżywienie ludności, dla której ziemniaki są głównym artykułem spożywczym.

Obok paszy i okopowych roślin w okolicach kraju najbardziej dotkniętych nieurodzajem, nie udało się również ziemiopłody uprawiane co prawda na mniejszą skalę, nieodgrywające w folwarcznych gospodarstwach większej roli, ale niemniej ważne dla małych gospodarstw ze względu na wyżywienie szerokich warstw ludności rolniczej. Mamy tu na myśli uprawę warzyw, przede wszystkim kapusty, marchwi, fasoli, jak niemniej i tatarski.

Plody te, które w zachodniej części kraju więcej przez włościan są uprawiane, w zupełności w tym roku nie dopisały. Sprawozdania Wydziałów powiatowych nawet nie podają procentów uzyskanego zbioru z tych plodów, albowiem twierdzą, że przez posuchę zupełnie zniszczone i spalone zostały. Łatwo to sobie wytłumaczyć, zważywszy na znaczną potrzebę wilgoci, jaką do wegetacji wymagają warzywa i uwzględniając późny siew tatarski a zatem w okresie największej posuchy, i uprawę ich przeważnie na gruntach lżejszych.

Ziemiopłody, o których dotąd mówiliśmy, najbardziej ucierpiały od posuchy, mogły one tu i ówdzie wydać średnie rezultaty, ale w okolicach najbardziej dotkniętych klęską, albo w zupełności nie urodziły albo bardzo słabo, przeważnie dały w  $\frac{1}{4}$  lub  $\frac{1}{3}$  części zwykłego zbioru, dlatego zaliczamy je do kategorii ziemiopłodów, które w tym roku dały w przecięciu przeważnie zły urodzaj.

Do drugiej kategorii ziemiopłodów, które na ogół biorąc, wykazały lub wykazają średnie rezultaty, zaliczamy w tym roku: zboża jare, zatem jęczmień i owies, groch i kukurudza. Bezwątpienia, że na obszarze całego kraju znajdziemy takie miejscowości, nawet liczne, gdzie owsy, grochy i b. kukurudze nie średnie ale bardzo złe wydały zbiory, natomiast jęczmiona dobre a grochy nawet wcale obfite w każdym razie będą to wyjątkowe wypadki w odniesieniu do przeważnie średnich w całym kraju.

Ze zbóż jarych stanowczo jęczmiona udały się lepiej od owsów, ziarno mają dobre i dość plenne; na kopy zato mniej i na słomę, która jest znacznie krótszą. Jednakże przeciętny ich zbiór przyjąć należy w wysokości 75%. Owsy bardziej ucierpiały od posuchy, zwłaszcza że więcej uprawiane bywają w okolicach gorzystych lub na lżejszych gruntach, częściej też spotykamy w sprawozdaniach Wydziałów powiatowych wzmianki, że wypalone zostały, że są rzadkie, niewyrośnięte i zawczasie wykłoszone. Przeważnie lepszy wydały rezultat na ziarno, niż na słomę, jaka to okoliczność, ze względu na wartość owsianki na pasze, jest bardzo ważną, zwłaszcza w tym roku przy nieurodzaju pasz zielonych. W przecięciu zbiór owsa w całym kraju przyjąć możemy w wysokości około 60% albo i cokolwiek wyżej.

Grochy uszkodziła posucha i przymrozki bardziej na zachodzie, w środkowej części kraju mniej są uprawiane, na wschodzie zaś wydały rezultaty przeważnie dobre, jakkolwiek z wielu stron donoszą, że ziarno jest robaczkliwe. Na wyżywienie ludności w okolicach nawiedzonych zupełną klęską nieurodzaju, mogłyby wschodnie powiaty z łatwością dostarczyć w tym roku tego właśnie produktu.

Gospodarstwa zwłaszcza podolskie, mogłyby z pewnością r. 1904 zaliczyć do lat bardzo urodzajnych, z uwagi zaś na wysokie ceny zboża do najpomyślniejszych, gdyby w tym roku dopisał tutaj w równym stopniu urodzaj kukurudzy, jak innych płodów rolnych, przedewszystkiem kłosowych. Prawdopodobnie jednak kukurudze nie dadzą w tym roku dobrego zbioru, co najwyżej średni. Ze sprawozdań Wydziałów powiatowych, przeważnie wcześniej nadesłanych, o zbiorach kukurudzy nie mamy jeszcze pewniejszych wiadomości. Z wielu okolic Podola i Pokucia, gdzie ten produkt głównie bywa uprawiany, donoszono w lipcu lub z początkiem sierpnia, że widoków niema na lepszy zbiór kukurudzy, miejscami nawet należałoby się spodziewać gorszych rezultatów. W każdym razie nie można będzie bardzo liczyć przy akcji ratunkowej, na łatwe dostarczenie kukurudzy z tych stron do okolic klęską dotkniętych, a zwłaszcza po umiarkowanych cenach. Wobec małej ilości paszy z konieczyń i kukurudzianki, która ją zawsze zastępuje, gospodarstwa tamtejsze zmuszone będą dla wyżywienia swojego inwentarza zużywać więcej kukurudzy w ziarnie; dlatego też i z tego powodu nie będą jej miały w tym roku na zbyt w większej ilości.

Gdyby nie urodzaj ozimin w tym roku rozmiary klęski nie tyle pod względem gospodarczym ile ekonomicznym byłyby bez porównania większe. Niedoboru w gospodarstwach krajowych, jaki powstał skutkiem nieurodzaju pasz i ubytku w innych płodach rolnych, nie zdoła co prawda wyrównać pewna nadwyżka osiągnięta w tym roku przy oziminach, w każdym jednak razie przyczynia się ona i to dość znacznie do zmniejszenia tak niekorzystnego rezultatu.

Żyta i pszenice prawie bez wyjątku wykazują urodzaj w całym kraju. Nawet na zachodzie w tych okolicach, gdzie wszystkie plony przepadły, jedne żyta dały wcale dobre zbiory; czasami pszenice, o ile je tam uprawiają, były cokolwiek słabsze, zwłaszcza na słomę, nigdy jednak złe. W wielu powiatach nie tylko ziarno żyta i pszenicy było plenne i dorodne ale nawet słoma ich gęsta i wyrośnięta. W przecięciu zatem wydatki z omłotu okazały się bardzo pomyślne; w poszczególnych wypadkach, a dosyć licznych, osiągnięto rezultaty, o jakich się słyszy tylko w krajach o wysokiej kulturze i gospodarstwach bardzo intensywnie prowadzonych. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego na podstawie doniesień delegatów swoich podaje w podgórkim powiecie stryjskim wydatek pszenicy z morga 15 ctn. metr., słyszy się i o większych jeszcze wydatkach do 20 ctn. m. z morga; zapewne, że są to już wyjątkowe wypadki, ale każą się spodziewać wcale dobrych rezultatów przeciętnych.

Jeżeli zatem przy wszystkich poprzednich ziemiopłodach zmuszeni byliśmy podawać ilość zbiorów poniżej przeciętnej z lat zwykłych, to przy życie i przy pszenicy wypadnie wstawić pewną nadwyżkę. Oznaczyć ją możemy tylko w przybliżeniu: dla pszenicy przeciętna z całego kraju prawdopodobnie dochodzić będzie do 120%, przy żytach będzie nawet znacznie wyższą, być może że dojdzie do 130 lub 135% zwykłych zbiorów. Jednakże z tego dostatku najmniejszy udział przypadnie okolicom w zachodniej części kraju, znacznie mniejszy miejscowościom położonym w górzystych częściach powiatów lub na g. untach piaszczystych, a zatem rejonach najbardziej dotkniętych klęską posuchy, nie dlatego tylko, że tutaj i plony w oziminach były stosunkowo słabsze jak gdzieindziej, ale głównie skutkiem tego, że w ogóle mniej uprawiają oziminy w tych stronach, zwłaszcza pszenicy. W każdym razie dobry urodzaj żyta w okolicach, klęską nawiedzonych, jest ważnym czynnikiem ze względu na wyżywienie ludności, której brakuje w tym roku wszystkich innych produktów.

Trudne byłoby na podstawie tego materiału, jaki obecnie posiadamy, wyznaczyć dokładniej granice okolic według stopnia nieurodzaju, jaki spowodowała tegoroczna posucha. Znacznie szerzej wypadnie pociągnąć granice wielkiego lub zupełnego braku pasz, ściślejszą natomiast zupełnego nieurodzaju wszystkich ziemiopłodów z wyjątkiem żyta. W pierwszym wypadku zachodzi obawa, a konieczną jest pomoc, ze względu na wyżywienie bydła, w drugim zaś, ponadto, troska o wyżywienie ludności. Terytorya te tem trudniejsze są do wyznaczenia, że nie można ich objąć granicami powiatów, one zazwyczaj stanowią części powiatów, lub nawet pewne w nich miejscowości.

W powiatach podgórskich na zachodzie, a zatem w tych, które wogóle najbardziej ucierpiały od posuchy, wewnątrz powiatu co do stopnia klęski wielkie zachodzą różnice. Zdarza się, że w południowej górzystej części absolutnie nic nie ma i głód zagraża ludności, natomiast w drugiej części powiatu nie trudno o takie miejscowości, niżej położone, które, oprócz średniego zbioru pasz, na nieurodzaj w tym roku bynajmniej się nie mogą skarżyć. Z tem samym spotykamy się na Powiślu, rzadziej może w powiatach o przeważnie lżejszych piaszczystych gruntach (Kolbuszowa, Nisko, Cieszanów) lub w powiatach, jak n. p. myślenicki, gdzie pod uprawę pasz i owsa jest zajęte  $\frac{2}{3}$  obszaru rolnego. Różnice, jakie pod względem tegorocznych urodzajów zachodzą w obrębie poszczególnych powiatów, nawet na zachodzie, ilustrują najlepiej sprawozdania, jakie otrzymaliśmy n. p. z powiatu Tarnowskiego. Tamtejszy Wydział powiatowy nadesłał nam pięć relacji od delegatów z różnych okolic powiatu. Z tych cztery zaznaczają, że posucha zrządziła wielkie szkody, okazuje się znaczny brak paszy i bardzo słabe lub średnie urodzaje innych płodów; natomiast piąte sprawozdanie z okolicy Krzyża, Pawężowa i Smigna stwierdza w tym roku urodzaj wszystkich płodów, jakiego od 10-ciu lat nie było, nawet pasz nie zabraknie, gdyż koni czyny są dobre, a drugie pokosy rokują nadzieje; zboża, z wyjątkiem owsa, wyborne, z okopowych spodziewać się można wcale dobrych plonów.

Z tych powodów nie będziemy silić się na to, aby wyznaczyć terytoryum wielkiego niedostatku pasz i zupełnego nieurodzaju przeważnej liczby ziemiopłodów. W ogólności da się tylko powiedzieć, że do takiego terytoryum zaliczyłyby należało przeważnie powiaty lub części ich z zachodniej strony kraju, przedewszystkiem na podgórzu; z nizinnych zaś powiaty, posiadające znaczną ilość piaszczystych gruntów, dalej miejscowości w powiatach: Bochnia, Dąbrowa, Mielec i Tarnobrzeg położone na pagórkach, wreszcie oba powiaty ziemi Krakowskiej. Ze wschodniej części kraju do powiatów najbardziej nawiedzonych brakiem paszy i niedostatkiem innych plonów zaliczyć trzeba część północną od Szanu po Bug, na południe zaś górzyste powiaty po Sambor, Drohobycz i Stryj. Z powiatów bardziej na wschodzie położonych wyróżniają się niekorzystniej: powiat Brodzki i część Złoczowskiego.

Z powyższego przedstawienia stanu zbiorów tegorocznych i szkód zrzędzonych przez posuchę wynika, że głównem złem, wymagającym środków zaradczych, jest brak paszy, który w wielu okolicach zagraża zastoje a nawet upadkiem hodowli bydła. Po zatem w niektórych okolicach okazać się może potrzeba pomocy dla ludności, której grozi niedostatek z powodu nieurodzaju innych płodów.

Zarządzenie brakowi paszy i co zatem idzie wyprzedzały bydła, napotyka na znaczne trudności. Przyjdzie bowiem dostarczać z dalekich stron płodów, nie znaczących kosztów większego transportu, płodów, których kraj nie ma w nadmiarze,

posiadających już dzisiaj wysoką cenę, którą musiałby ponieść rolnik podupadły materialnie, dla sztuki bydła, której obecna wartość na targu znacznie spadła. Trudności w dostarczeniu paszy wystąpią prawdopodobnie tem silniej, że inne prowincje również w tym roku klęską posuchy nawiedzone, zaczną z naszego kraju wykupywać paszę, z czem się w istocie już spotykamy.

Przedewszystkiem tedy potrzeba było daleko idących ulg w transporcie kolejowym, ułatwień dla sprowadzenia paszy z zagranicy, a utrudnienia jej wykupowania przez zagranicę. W tej mierze Wydział krajowy jeszcze pod dniem 9 sierpnia b. r. l. 79781 udał się do Prezydium c. k. Namiestnictwa o możliwe jak najspieszniejsze wyjednanie u c. k. Ministerstwa:

1. jak najdalej idących zniżek taryfowych dla przewozu karmy dla bydła: jak pasz, słomy, otrąb, grysu i t. d. w całym kraju;
2. wydania zakazu wywozu tych samych artykułów poza granice Monarchii;
3. czasowego uwolnienia od cła dla powyższych artykułów przywozowych do kraju z poza granic państwa;
4. i wczesnego obmyślenia pomocy kredytowej dla gospodarstw, zagrożonych w swym byciu przez konieczności wysprzedaży inwentarza; względnie obmyślenia sposobu sprowadzenia zapasów paszy z poza granic państwa.

Zakaz wywozu pasz poza granice Monarchii został wydany, również przyznane zostały ulgi taryfowe na kolejach państwowych dla niektórych pasz i ściółki. Ulgi taryfowe, ogłoszone w Nrze 92 „Dziennika rozp. dla kolei żel. i żeglugi“ z d. 18. sierpnia b. r. odnoszą się do następujących surogatów: roślin pastewnych, buraków pastewnych, słomy, siana i sieczki, roślin pastewnych i koniczyny w suchym stanie, traw, wężny drzewnej, koniczyny zielonej, kielków, wywarów, plewy, młóta, wyki, bobiku i ściółki torfowej. Pominięto natomiast zupełnie inne płody rolnicze, a zwłaszcza nie przyznano żadnych zniżek dla przewozu ziemniaków ani kukurudzy, które mając tak wielkie znaczenie dla wyżywienia inwentarza, a także i dla wyżywienia ludności, do niektórych okolic będą musiały być sprowadzane. Dlatego Wydział krajowy zwrócił się ponownie do c. k. Namiestnictwa i w odezwie z dnia 24. sierpnia b. r. LW. 84308 upraszał o dodatkowe wyjednanie ulg taryfowych przynajmniej dla ziemniaków, z tej racji, że produkt ten u nas jest bardzo ważną karmą dla bydła i nierogacizny, że wreszcie dla wyżywienia ludności w okolicach zupełnego nieurodzaju jest bardzo potrzebny i musi być sprowadzany. Dotychczas żądanie nasze nie odniosło jeszcze żadnego skutku.

Przy zniżkach taryfowych, jakie c. k. Ministerstwo kolei przyznało w sierpniu, znajduje się wreszcie ten niekorzystny warunek, że przyznane ulgi mają być odpisywane stronom w drodze zwrotu, nie zaś z góry przy opłaceniu frachtu. Tę tak znaczną niedogodność dla odbiorców należałoby usunąć i dlatego we wnioskach pod 4 b) umieściliśmy odnośne wezwanie do c. k. Rządu.

Przy wyżywieniu inwentarza, zwłaszcza w czasie obecnego braku paszy, znakomite usługi oddać mogą otręby, grysy i makuchy, z tego powodu, że nabyć je będzie można łatwiej, cenę będą miały w stosunku do siana mniejszą, a transport znowszą i dalszy. Dlatego byłoby pożądanem, aby c. k. Ministerstwo przedłużyło dla tych artykułów karmy zniżki taryfowe, przyznane już pierwiej do końca roku 1904, na cały rok 1905, jak to prosimy w wezwaniu pod 4 a).

Dostarczanie paszy, przy korzystaniu z wspomnianych choć nie dostatecznych ulg kolejowych, nie można w naszych stosunkach pozostawić samymże interesowanym jednostkom choćby przy pewnej pomocy funduszy publicznych, gdyż wobec nieporadności drobnych rolników a braku odpowiedniej organizacyi handlowej nie potrafiliby odnieść stąd należytych korzyści. Z uznaniem podnieść należy, że J. E. P. Namiestnik porozumiewszy się z komitetami obu krajowych Towarzystw rolniczych i z Towarzystwem Kółek rolniczych na konferencyi 17. wrześniab. r. zachęcił te towarzystwa do podjęcia akcji w kierunku nabywania i sprowadzania paszy i jej surogatów w okolice najbardziej dotknięte brakiem paszy i sprzedawania tych artykułów rolnikom niezamożnym z opustem 10% niżej cen nabywania, mając zapewnienie, że ten opust i koszta sprowadzania pokryte zostaną z funduszy zapomogowych, jakie przyznane będą dla naszego kraju razem z innymi krajami koronnymi celem złagodzenia klęski posuchy i braku paszy. Towarzystwa te mające przy boku swym biura handlowe rozpoczęły tę niezaprzeczenie trudną akcyę a Wydział krajowy proszony oto przez Komitet galic.

Towarzystwa gospodarskiego, wezwał Wydziały powiatowe, aby swą znajomością stosunków i ludzi oraz swym aparatem biurowym niosły pomoc tej akcji.

Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że w roku obecnym, wobec klęski zeszłorocznej i tegorocznej, które odbijają się na przychodach skarbu kolejowego i wobec bardzo smutnego stanu finansów krajowych nie może Wys. Sejmowi proponować takiego udziału w tej akcji pomocniczej, któryby zaciężył na przyszłorocznym budżecie krajowym.

Przedstawia tedy tylko dwa wnioski: pierwszy aby Wys. Sejm zechciał zezwolić na zużycie dla tej akcji pozostałej reszty funduszu zapomogowego zeszłorocznego wynoszącej około 34.000 K, która suma przez się nieznaczna, jednak użyta na pokrycie kosztów sprowadzenia paszy lub wspomnianych opustów, może istotną przynieść usługę. W drugim wniosku proponuje Wydział krajowy, aby Wys. Sejm upoważnił Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju gwarancji do wysokości pół miliona koron za spłatę pożyczek, jakieby powiaty lub gminy, celem przyjscia w pomoc rolnikom w wyżywieniu inwentarza do wiosny, zaciągnęły czy to z funduszków publicznych czy też w instytucjach finansowych. Zdaniem Wydziału krajowego gwarancja taka ułatwia gminom zaciągnięcie pożyczek, same zaś pożyczki przynoszą niemałą pomoc zubożałym gminom.

Wreszcie Wydział krajowy wyda niemniej osobne rozporządzenie do kas Raiffeisena, aby w tych miejscowościach, w których odczuwać się daje wielki brak paszy lub środków żywności przy udzielaniu pożyczek członkom swoim uwzględniały obecnie przede wszystkim tych, którzy temi pożyczkami chcą ratować się od wysprzedaży bydła lub zyskać środki dla nabycia paszy.

Dostarczenie soli bydłowej przyniesie wielką usługę akcji pomocniczej, pozwalając okrasić najgorszą karmę, gdy paszy nie stanie, nie narazi dochodów państwowych na znaczniejszy ubytek, włościanin w tym roku jeśli nie dostanie bezpłatnie soli bydłowej to jej z pewnością nie kupi z c. k. salin.

Na podstawie tego sprawozdania Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o klęsce posuchy i braku paszy z r. 1904.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju gwarancji do wysokości pół miliona koron za spłatę pożyczek, jakieby powiaty lub gminy, celem przyjscia w pomoc rolnikom w wyżywieniu inwentarza do wiosny, zaciągnęły czy to z funduszków publicznych, czy też w instytucjach finansowych.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia reszty funduszu przeznaczzonego uchwałą sejmową z d. 26. października 1903 r. na zapomogi dla dotkniętych klęskami elementarnymi w r. 1903, na ułatwienie nabycia paszy dla okolic zagrożonych brakiem paszy i wysprzedażą inwentarza a to przez pokrycie części kosztów sprowadzenia paszy lub w inny sposób.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby ulgi dla przewozu otrąb, grysu i makuchów przyznane do końca r. 1904 przedłużył na cały rok 1905;

b) aby przyznał ulgi taryfowe z góry przy opłacie frachtu a nie dopiero w drodze zwrotu i to bez względu czy przywóz odbywa się według taryfy lokalnej c. k. kolei państwowych, czy też w ruchu związkowym.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd aby z funduszków państwowych przyznał odpowiednią sumę na ułatwienie nabycia i sprowadzenia paszy dla okolic klęską posuchy dotkniętych.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przeznaczył znaczniejsze ilości soli bydłowej do bezpłatnego rozdzielenia pomiędzy powiaty najbardziej dotknięte brakiem paszy.

## Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

*S. Badeni* w. r.

Sprawozdawca:

*Dr. Tadeusz Pilat* w. r.

Członek Wydziału krajowego.

## Wyciąg

ze sprawozdań Wydziałów powiatowych o zbiorach ziemiopłodów w r. 1904.

### I. Strefa.

#### 1. Powiat Krakowski.

Tegoroczna klęska spowodowana posuchą jest trzecią z rzędu klęską elementarną, jakie w ostatnich trzech latach nawiedziły powiat Krakowski; poprzedziły ją bowiem klęski powodzi w r. 1902 i 1903.

Według sprawozdania Wydziału powiatowego krakowskiego grozi rolnikom, zwłaszcza na małych posiadłościach niepamiętny brak paszy. Pierwsze sianokosy na łąkach: na koniczych przeciętnie przyniosły tylko połowę zbioru normalnego, natomiast drugi ich zbiór z małymi wyjątkami przepadł w zupełności. W ogólności tegoroczny zbiór koniczu wyniesie najwyżej 25% siana łąkowego do 30% zbioru normalnego. Mieszanki na zieloną paszę przepadły, wyki nie powschodziły, buraki pastewne w najlepszym razie wydadzą plon zaledwie średni Słomy jęczmiennej i owsianej jest o  $\frac{2}{3}$  mniej niż zwykle, a przytem wszelka słoma jest twarda, sucha i na paszę mało zdatna. Najlepszy zbiór spodziewany jest żyta, natomiast średni już pszenicy, jakkolwiek ziarno piękne. Jarzyny o wiele gorsze: jęczmień wyda około 35%, owies zaledwie 25%, ziemniaki przeciętnie 15% zbioru normalnego, gdyż z wyjątkiem odmian bardzo wczesnych na wielu gruntach wyschły już i mają bulwy wielkości orzechów laskowych.

Wydział powiatowy krakowski oblicza w porównaniu do normalnego zbioru, jaki był w r. 1901, stratę spowodowaną tegoroczną posuchą w gospodarstwach rolnych powiatu krakowskiego, wyłącznie tylko z powodu ubytku w sianach łąkowych, koniczyinach, w ziemniakach, w jęczmieniu, owsie i w warzywach na sumę 5,330 000 koron.

#### 2. Powiat Chrzanowski.

Wydział powiatowy Chrzanowski do 22. września b. r. nie nadesłał jeszcze sprawozdania swojego

### II. Strefa.

#### *Powisłe.*

#### 1. Powiat Dąbrowski.

W całym powiecie daje się odczuć brak paszy; przedewszystkiem w okolicach pagórkowatych, gdzie posucha spowodowała wyschnięcie traw do tego stopnia, że większej części łąk dla zupełnego braku trawy nie koszone. Wyjątkowo na gruntach niżej położonych, bogatych w urodzajną glinę, zebrano więcej koniczyzny i wcale dobrą co do jakości, bo przy trwałej pogodzie. Z powodu posuchy w lipcu i sierpniu nie było zupełnie drugich pokosów na łąkach i w koniczyinach. Niemniej w roślinach okopowych i strączkowych ubytek plonów okaże się w tym roku znaczny, gorzej zaś jak średni w jęczmionach, a zwłaszcza w owsach, które miejscami wypalone zostały.

Wogóle w pow. Dąbrowskim z małymi wyjątkami, ubytek w zbiorach z powodu posuchy wynosić będzie:

w koniczyinach i sianie	. 75%
w owsie i jęczmieniu	. 50 %

w ziemniakach . . . . .	75 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>
w burakach . . . . .	50 "
w marchwi . . . . .	100 "
w roślinach strączkowych . . . . .	75 "
w łubinach na pognój . . . . .	100 "
w kapuście . . . . .	75 "

Zauważyć jednak należy, że w drugiej połowie sierpnia (22. i 23. VIII.) spadły deszcze, które mogły jeszcze wpłynąć korzystnie na plony roślin okopowych.

Tegoroczna klęska posuchy jest tem groźniejsza, że prawdopodobnie spowoduje i brak paszy w następnym roku 1905, gdyż wszystkie dawniejsze zasiewy koniczyn i traw wyschły, tegoroczne zaś nie powschodziły.

Skutkiem wielkiego braku paszy niewątpliwie zacznie się wysprzedawanie inwentarza u mniejszych właścicieli rolnych, dzisiaj już za krowę dają kupcy 60 do 100 K, za którą na wiosnę płacili 200 do 250 K, z powodu zaś nieurodzaju: ziemniaków, kapusty i grochu, jest uzasadniona obawa, że zabraknie miejscami i najważniejszych artykułów stanowiących pożywienie tutejszego wieśniaka.

Nie zastąpi braku pasz, nieurodzaju okopowych i średniego zbioru jarzyn, bardzo dobry urodzaj, wielka plenność i wyborowa jakość ziarna, jakie wykazuje pow. Dąbrowski w oziminach, zwłaszcza w życie.

Wyjątkowo tylko i to na gruntach bardzo piaszczystych o przepuszczalnym podglebiu ucierpiały i oziminy cokolwiek w tym roku, przeważnie jednak nawet pod względem słomy w zupełności dopisały.

## 2. Powiat Mielecki.

Siana i koniczyn zebrano w tym powiecie co do ilości zaledwie połowę tego co w latach normalnych i to wyłącznie z pierwszego pokosu, gdyż drugi pokos przepadł zupełnie skutkiem posuchy. Również i słomy okazuje się brak wielki. Rośliny okopowe wydadzą miejscami zaledwie 50% zwykłego zbioru. Z wyjątkiem żyta ucierpiały skutkiem posuchy wszystkie zboża nie wyłączając pszenicy. Dla braku paszy dzisiaj już cena bydła i trzody w pow. mieleckim bardzo spadła a mleka i masła zaczyna już brakować.

Wydział powiatowy oblicza w przybliżeniu ubytek w sianie, w koniczach, w słomie i w okopowych roślinach prawie na 5 milionów koron.

## 3. Powiat Kolbuszowski.

Brak paszy w powiecie jest zatrważający, włościanie skutkiem tego będą musieli pozbywać swoje bydło. Wprawdzie sianokosy dokonane zostały przy tak sprzyjającej pogodzie jak nigdy, ale zarazem i w tak małej ilości, że rolnicy nie pamiętają takich złych zbiorów. W lecie inwentarz trzeba było żywić w stajni, gdyż na polach wszystko wyschło. Wiadoki na zbiory ozimin są średnie, owsy i jęczmiona wydadzą w ogólności bardzo złe plony.

## 4. Powiat Tarnobrzeski.

Podobnie jak w innych powiatach i tutaj brak paszy jest ogólny, zapasy jej będą wyczerpane jeszcze przed zimą. Koniczyny nie tylko że w tym roku wydały niewielki pożytek, ale co gorzej, że są stracone i na rok przyszły. Kartofle i kapusty z małymi wyjątkami przepadły. Jęczmiona i owsy na pagórkach nie porosły, nawet kosić ich nie było można, w nizinach większe ale rzadkie. O oziminach w sprawozdaniu Wydziału powiatowego niema wzmianki, prawdopodobnie są znacznie lepsze od innych zbóż.

## 5. Powiat Niski.

Na piaszczystych gruntach, jakie przeważają w powiecie, w żadnym roku nie ma właściwie dobrego urodzaju, tem mniej go się można spodziewać w roku tak wielkiej posuchy, jak obecny. Wydział powiatowy stwierdza nieurodzaj, w całym powiecie i we wszystkich plonach. Nie tylko posucha wypaliła łąki i zniszczyła resztę koniczyn nie zjedzonych przez myszy, ale w równym stopniu zaszkodziła jarzynom zwłaszcza tatarkom i ziemniakom, które stanowią główne pożywienie miejscowej ludności rolniczej.

### III. Strefa.

*Glinki pagórkowate zachodnie.*

#### 1. Powiat Biański.

Okolice górskie powiatu Biańskiego najbardziej ucierpiały od posuchy. Pierwsze siana zebrano w ilości bardzo szczupłej, drugich pokosów nie będzie wcale. Najlepszy plon wydało żyto, potem pszenica, widoki na resztę ziemiopłodów są słabe. Włóścianie wysprzedają już inwentarz.

#### 2. Powiat Wadowicki.

Jakościowo zebrano siana jak najlepsze, ilościowo jednak zaledwie połowę tego, co w latach poprzednich, przytem drugich pokosów nie będzie z wyjątkiem miejscowości o znaczniejszej wilgotności. Nie tylko w koniczynach ale i na łąkach pojawiła się kaniańka w wielkiej ilości. Zboża ozime dadzą przeciętnie dobry średni zbiór, zwłaszcza żyta będzie o 50% więcej jak w zeszłym roku, jęczmiona średnie miejscami jednak podobnie jak i owsy wydadzą  $\frac{1}{3}$  część zwykłego zbioru. Grochy, wyki, koński ząb przepadły zupełnie, z buraków zaś i ziemniaków można się spodziewać zaledwie  $\frac{4}{6}$  do  $\frac{1}{5}$  części zwykłego plonu.

#### 3. Powiat Myślenicki.

Chów bydła w pow. Myślenickim jest intensywniej prowadzony, dlatego  $\frac{1}{3}$  część przestrzeni rolnej powiatu. około 24.00 hektarów jest zajęta pod uprawę pasz, druga  $\frac{1}{3}$  część obsiewana jest co roku owsem. Skutkiem tego klęska posuchy powodująca przede wszystkim nieurodzaj pasz i owsa, dała się dotkliwie odczuć temu powiatowi. Ubytek paszy oblicza Wydział powiatowy w całym powiecie na 436.000 q (50%) ubytek zaś owsa na 84.784 q (33%), ziemniaków 174.000 q (50%), w ogólnej wartości 4.400.000 K.

Skutkiem tegorocznej posuchy będzie znaczny brak paszy i to nie tylko w tym roku, ale i w następnym, rezultatem masowa wysprzedaż bydła, upadek chowu i znaczne zmniejszenie produkcji nawozów stajennych. Sprawozdanie nadmienia, że i kultury leśne a zwłaszcza tegoroczne zalesienia ucierpiały bardzo od suszy.

#### 4. Powiat Wielicki.

Zbiór paszy wypadł nie obficie, nawet z tego powodu będzie brak paszy. Oziminy dadzą dobry zbiór, jarzyny głównie owies mniej niż średni, miejscami nawet zły. W szczególności ludność odczuje nieurodzaj kartofli, które poprawić się już nie mogą, chociażby deszcze przyszły. Wydział powiatowy oblicza szkody wyrządzone posuchą na 3,909.560 Koron.

#### 5. Powiat Bocheński.

Siano zebrano bardzo dobre ale połowę tego jak innych lat. Koniczyny i potrawy przepadły zupełnie, zatem brak paszy wynosi około 75%. W koniczynach wystąpiła kaniańka. Zbiory zboża ozimowego wypadły przeważnie dobrze, natomiast owsy i jęczmiona są bardzo liche, dadzą zaledwie 30% przeciętnego zbioru. W niektórych okolicach pojawiła się niezmniarka. Zbiór okopowych jest zagrożonym, jeśli przyjdą deszcze zaraz (w sierpniu), mogą wydać plon 50%, inaczej przepadną zupełnie. Wydział przedstawił następujący wykaz szkód zrządzonych przez posuchę:

w sianie łąkowym 75%	1.440.000 K
(obszar uprawy 16.000 morg.)	
w koniczynach 75%	1.440.000 „
(obszar uprawy 12.000 morg.)	
w jęczmionach i owsach 75%	2.700.000 „
(obszar uprawy 24.000 morg.)	
w okopowych 80%	2.300.000 „
razem	7,880 000 K

Po kilku latach klęsk powodziowych ludność jest materialnie wyczerpana i nie posiada żadnych zasobów. Wysprzedaż bydła już się zaczęła.

## 6. Powiat Brzeski.

Dobrego siana zebrano co do ilości połowę tego co w innych latach i to głównie z pierwszego pokosu, gdyż potrawy przepadły. Drugi pokos koniczyn wydał zaledwie 3 do 5 ciu cet. m. z morga. Wogóle będzie w całym powiecie brak paszy, czego dowodem, że już obecnie cena 1 ctn siana dochodzi do 12 koron, zaś cena bydła rogatego trzody i koni spadła do  $\frac{1}{4}$  części wartości Rzepak, żyto i przernica dały plon zupełnie zadowalniający tak co do ilości kóp jakoteż i plenności. Owsy natomiast i jęczmiona są bardzo słabe na kopy jest ich o połowę mniej. Ziemniaki na oko wyglądają nieźle, jednakże pod krzakami bulwy bardzo drobne — plonu zatem nie będzie. Kapusty w wielu miejscach przepadły.

## 7. Powiat Tarnowski.

Z pięciu relacji z rozmaitych okolic powiatu trzy donoszą o przeważnie złych zbiorach z wyjątkiem ozimin, jedna o średnich a jedna o bardzo dobrych. Siana wydały najwyżej połowę zbioru normalnego, drugie pokosy sian i koniczyn przepadły. Oziminy zwłaszcza żyto b dobre, pszenice cokolwiek słabsze, za to jarzyny a zwłaszcza owsy wydadzą mierne plony. Ziemniaki tylko na wilgotnych gruntach lepsze. Pojawiła się rdza na pszenicach ostnych, jak nie mniej bardzo wiele ostów po polach.

W przeciwieństwie do tych relacji z okolic Krzyża, Pawęcina i Smigna donoszą: Pierwsze sianokosy nieobfite, zato bardzo korzystnie zebrane, dobroć wynagrodzi nieobfitości a braku nie będzie, tem więcej, że koniczyny dobre a drugie pokosy roją dobre nadzieje. Wszystkie zboża z małymi wyjątkami owsa dobre, kłos pełny, słoma zdrowa. Ziemniaki i wogóle okopowe są dobre. Pomyślne deszcze z końcem czerwca tak korzystnie oddziały, że ten rok na urodzaj można będzie policzyć do najurodzajniejszych z 10 - lecia.

## 8. Powiat Pilzneński.

Sprawozdania nie nadesłano.

## 9. Powiat Ropczycki.

Zbiór siana tak z łąk jak i z pól wypadł bardzo źle, będzie zatem brak paszy, czego dowodem ogromny spadek cen bydła. Żyta i pszenice dały zbiory dosyć dobre, jarzyny chybiły i na ziarno i na słomę, ziemniaki wydadzą plon zły, na gruntach piaszczystych przepadły.

## 10. Powiat Jasielski.

Deszczu nie było trzy miesiące, to też z wyjątkiem zbóż ozimych i to na wilgotniejszych gruntach, wszystkie inne ziemiopłody zmarniały, w najlepszych warunkach dają co najwyżej średnie plony. Ziemniaków nie będzie, choćby nawet deszcze przyszły, już się nie poprawią. Zbiór pierwszego siana i koniczyn wypadł źle najwyżejdo 50%, za to drugie pokosy przepadły. Brak siana będzie wielki, to też ceny bydła w ostatnich dwóch tygodniach spadły o 40—45%. Szkody zrządzone posuchą można ocenić co najmniej na 700 do 800 tysięcy Koron.

## 11. Powiat Rzeszowski.

Pierwsze zbiory sianokosów dokonano prawidłowo jednakże mniej niż zwykle. Oziminy przedstawiają się dobrze. Zasiwy wiosenne i rośliny okopowe cierpią na brak wilgoci.

## 12. Powiat Łańcucki.

Z pierwszych pokosów siana zebrano o połowę mniej niż zwykle, na drugie pokosy nie można liczyć. Wcale dobry plon wydały oziminy przedewszystkiem żyta i to tak w ziarnie jak i w słomie. Jęczmiona są średnie. Owsy, rośliny pastewne i strączkowe dadzą połowę zbioru. Ziemniaki wstrzymane w wykształceniu bulw nie roją pomyślnych widoków, jeżeli deszcze zaraz nie przyjdą. Kapusty skutkiem posuchy wysychają.

## IV. Strefa.

### Podgórze zachodnie.

#### 1. Powiat Żywiecki.

Przez cały maj, czerwiec i lipiec panowała posucha, raz tylko w tym czasie przeszedł deszcz nieobfity. W lipcu panowały ogromne upały. Pierwszy zbiór siana dał połowę zwykłej ilości paszy, drugiego pokosu nie będzie, gdyż łąki i koniczyska wypalone. Owsy i jęczmiona zaledwie na kilka cali porosły i już pożółkły, kłosa mają puste. Żyta średnio dobre, jednakże uszkodzone przez mrozy większych plonów nie rokuja. Ziemiaki zważył mróz, w czerwcu i w lipcu z powodu posuchy nie mogą się rozwinąć.

Wysprzedaż bydła po cenach bardzo niskich zwiększa się.

#### 2. Powiat Limanowski.

W ciągu 6-ciu miesięcy od marca do 15 sierpnia według notowań tamtejszej stacyi ombrometrycznej deszcz padał 24 razy z opadem bardzo niewielkim, gdyż w łącznej sumie 75.5 mm. Cały zbiór tegoroczny ogranicza się do bardzo dobrego zbioru ozimin i małej ilości siana z pierwszych pokosów, wszystkie inne ziemiopłody wyginęły doszczętnie. Koniczyna zasiana w tym roku przepadła zupełnie, dlatego i w następnym roku nie będzie paszy. Ludność żywi się obecnie oziminami w zimie braknie jej żywności. Bydło dzisiaj już karmią gałązkami. Szkody wyrządzone posuchą wydział powiatowy:

na 20.000 ha owsa	2.085.360 K
„ 5.000 „ koniczu	868.980 „
„ 5.000 „ ziemniaków	1.216.460 „
„ 2.000 „ jęczmienia, żyta itd.	278.000 „
„ 6.000 „ łąk	625.560 „
razem	5.074.360 K

Cena bydła spadła już o połowę.

#### 3. Powiat Nowotarski.

Wielki brak paszy, skutkiem tego ludność wysprzedaje bydło, lecz za  $\frac{1}{3}$  wartości nie można znaleźć kupca. Sprzedają już buhaje w tym roku licencyonowane. Zboża zebrano bardzo mało i nadzwyczaj nikłego. Ziemiaki, kapusty i rośliny okopowe wcale nie zrodziły, skutkiem tego uboższej ludności zagraża głód.

#### 4. Powiat Nowosądecki.

Sprawozdania nie nadesłano.

#### 5. Powiat Grzybowski.

Pierwsze pokosy siana wydały plon dość dobry. Za to drugiego zbioru wcale nie było i nie będzie. Zupełny brak paszy, gospodarze większą część bydła już sprzedali. Zboża ozime dały plon średni, za to jare zupełnie przepadły.

#### 6. Powiat Gorlicki.

Paszy już dzisiaj niema, w tak małej ilości go zebrano. Skutkiem tego na targach miejscowych podskoczyły ceny siana w trójnasób. Na zbiory zbóż niema też wielkich nadziei, przeważnie bardzo rzadkie, w pszenicy śnież i niezmiarka zrzędziły wielkie szkody. Jęczmień dla braku wilgoci nie wysypał się. Ziemiaki dadzą  $\frac{1}{10}$  część zwykłego plonu. Głód zagraża ludności. Szkody w powiecie ocenia Wydział powiatowy z górą na trzy miliony koron.

#### 7. Powiat Krośnieński.

Zbiór siana z pierwszych pokosów dał w nizinach 50 procent, w górskich zaś gminach 25 proc. Drugie siana i konicze skutkiem posuchy zupełnie wyginęły. Brak paszy ogólny. Żyta i pszenice dopisały. Owies w nizinach daje 50 proc., w górach 20 proc., jęcz-

mien zaś 60 proc. i 20—25 procent. Zbiór ziemniaków przedstawia się bardzo źle. Kapusty nie ma zupełnie. Zagroza powiatowi wysprzedaż całego inwentarza żywego, w 50 zaś gminach górskich głód.

## V. Strefa.

### *Podgórze zachodnie.*

#### 1. Powiat Liski.

Wszystkie pasze przepadły, jedynie z pierwszych pokosów uratowano 25 proc., to też wysprzedaż bydła jest masowa, a cena siana podskoczyła do 14 i 16 koron za cetn. metr. Handlarze wykupili zapasy siana dawniejsze. Ozimim w całym powiecie prawie, że nie uprawiają, na południowych stokach w kilku gminach nieszczególnie Owsy i jęczmiona spalone zostały, jak tylko skłótkowały. Ziemniaki skutkiem przymrozków w maju, w czerwcu a nawet w lipcu nie okwitły, nie zwrócają i połowy ilości wysadzonej.

#### 2. Powiat Turecki.

Łąki w górach położone dały z pierwszego pokosu zaledwie  $\frac{1}{3}$  a nawet  $\frac{1}{4}$  część siana, drugich pokosów wcale nie będzie. Owies mały i rzadki, że go policzyć można na zagonie, zaledwie zwróci siew w  $\frac{1}{6}$  części Ziemniaków wcale niema, po 2 lub trzy orzechy pod krzakiem. Wogóle nic nie zebrano prócz bardzo małej i niewystarczającej ilości siana. Wobec tego ludności zagroza głód, a bydło wysprzedaż  $\frac{3}{4}$  części obecnego stanu. Cena bydła już spadła o 50—75 proc. i coraz bardziej spadać będzie, bo włościanie nie wiedzą, co z niem mają robić w braku paszy.

#### 3. Powiat Stryjski.

Siana zebrano  $\frac{1}{3}$  część, drugie pokosy będą we wrześniu. Oziminy na gruntach wilgotnych dobre, na przypuszczalnych średnie, za to zboża jare chybiły. Buraki, fasole i kukurudze uszkodzone przymrozkami, zaczynają się poprawiać, prawdopodobnie dadzą plon średni. Włościanie zaczynają wyprowadzać bydło na targi jednakże chętnych nabywców nie znajdują.

#### 4. Powiat Doliniański.

Siana jakkolwiek dobrego zebrano mniej jak w innych latach, z pierwszych pokosów osiągnięto 60 proc., na otawy nie ma widoków. Zboża ozime są dobre, jarzyny średnie.

#### 5. Powiat Nadwórniański.

Paszy nie wystarczy nawet do zimy, gdyż zebrano siana z pierwszych pokosów zaledwie  $\frac{1}{4}$  część; drugich pokosów nie będzie, gdyż łąki powypalane. Już obecnie ludność żywi bydło sianem z pierwszych pokosów, bo pasę nie ma na czem. Oziminy dobre, ale ich mało uprawiają, natomiast inne zboża, rośliny okopowe i strączkowe przepadły. Ziemniaki powiędły i nie rosną wcale. Ludność będzie zmuszona w jesieni pozbyć się większej części inwentarza, gdyż paszy niema, a zarobków brak zupełny.

#### 6. Powiat Bohorodezański.

Z pierwszych pokosów zbiór siana wypadł średnio, drugie pokosy poprawiły się po deszczach, również i tłoki porosły i mogą na jakiś czas starczyć dla bydła. Wogóle jednak jest brak paszy, to też cena siana podskoczyła do 9 koron na cetnar. Żniwa wypadły pomyslnie, lecz zbiór kapusty i ziemniaków zapowiada się mniej dobrze. Kukurudze natomiast skutkiem posuchy i upałów całkiem zawiodły.

#### 7. Powiat Kołomyjski.

Z powodu posuchy, która trwała od wczesnej wiosny do 20. czerwca, zbiór siana i konieczyn wypadł jak najgorzej, nie zebrano w przecięciu więcej jak 40 procent normal-

nego zbioru. Przenice i żyta dadzą zbiór średni, jęczmiona gorsze, owsy do 50 proc. Buraki i ziemniaki jak dotąd, nie zapowiadają dobrych zbiorów, gdyż mocno ucierpiały od posuchy. Kukurudze, dziś już można powiedzieć, że zawiódą w zupełności. Ze szkodników pojawiły się myszy polne w znacznych ilościach.

## 8. Powiat Kosowski.

Ubytek siana skutkiem posuchy wynosi 25 proc., zato zbiory zboża i innych ziemiołódów przedstawiają się dobrze.

# VI. Strefa.

## Porzeczce Sanu i Dniestru.

### 1. Powiat Sanocki.

Sianokosy na nizinach zatem w połowie powiatu wypadły pomyślnie, siano zebrano bardzo ładne, lecz w małej ilości; w górach natomiast stan pod tym względem jest o wiele gorszy, bo na górskich łąkach prawie nie było co kosić, więc je wypasiono. Gdyby nawet drugie zbiory traw lepiej dopisały, na co się nie zanosi, w każdym razie brak paszy będzie ogromny. Również jęczmiona i owsy chybiły zupełnie. Kapusty i ziemniaki ucierpiały bardzo naprzód przez czerwcowe przymrozki, a potem przez suszę, deszcz mógłby je jednakże cokolwiek poprawić. Rośliny strączkowe nie lepsze od innych zbóż, natomiast żyta i pszenice są bardzo ładne, jakkolwiek Wydział powiatowy powątpiewa, czy dadzą dobry omlot.

### 2. Powiat Brzozowski.

Pierwsze siana i konicze zebrano dobrze, lecz o połowę mniej jak w przeciętnych latach urodzaju, zato drugie siana wypaliła posucha, przytem kaniańka pojawiła się na łąkach i koniczynach. W ogóle będzie wielki brak paszy. Oprócz żyta które jest dobre i pszenicy nieco gorszej, stan innych ziemiołódów jest bardzo zły. Na podstawie sprawozdań Kółek rolniczych urodzaj owsa i jęczmienia w okolicy Niebocka jest wcale dobry, również i paszy lepszy jak w innych stronach powiatu.

### 3. Powiat Dobromilski.

Wydział powiatowy sprawozdania dotychczas nie nadesłał. Ze sprawozdań kilku Kółek rolniczych dowiadujemy się, że najgorzej wypadł w tym roku zbiór drugich pokosów i mieszanek, a niema żadnych widoków na rośliny okopowe. Żyta i pszenice wcale dobre.

### 4 Powiat Przemyski.

W dniu 26. sierpnia b. r. zwołał tamtejszy Wydział powiatowy ankietę z rolników pow. przemyskiego celem obmyślenia środków dla złagodzenia klęski spowodowanej tegoroczną posuchą; stwierdzono na tem posiedzeniu, że w powiecie przemyskim w porównaniu ze zbiorami w latach normalnych okazuje się ubytek:

w życie	— <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w pszenicy	25 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w zbożu jarem do	75 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w ziemniakach i innych okopowych do	75 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w koniczach	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w słomie	30 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w potrawach	100 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Deszcze, które potem przechodziły, mogły cokolwiek jeszcze stan okopowych poprawić.

### 5. Powiat Jarosławski.

Część powiatu północna i północno-wschodnia najbardziej ucierpiała od posuchy. W tej stronie powiatu nie tylko że jare zboża, jak jęczmień, owies, proso i hreczka po

większej części skutkiem posuchy nie poschodziły zupełnie, ale nawet żyta i pszenice ucierpiały tu od silnych przymrozków. Kopa wydaje 80 klg. siana i wogóle paszy mało co zebrano, nawet w wielu miejscowościach łąk nie koszone. Koniczyn tu prawie nie uprawiają.

W południowej i w południowo zachodniej części powiatu stan przedstawia się korzystniej, przynajmniej o tyle że oziminy dobrze się udały, paszy z pierwszych pokosów zebrano przynajmniej 30%, jęczmion i owsów do trzech kóp z morga.

W całym powiecie plon kartofli zapowiada się bardzo zły, a kapusty wszędzie powysychały, skutkiem tego zachodzi obawa nie tylko o przezimowanie bydła ale nie mniej o żywność dla ludzi na przednowku.

## 6. Powiat Mościński.

Siano dobrze zebrane jednakże co do ilości mniej jak w innych latach, w niektórych częściach powiatu zebrano tylko połowę zwykłego zbioru. Oziminy dopisały, jednakże jakość zboża będzie średnia, gdyż dużo okaże się ziarna przepalonego i zniszczonego przez rzę. Jarzyny zupełnie zawiodły, owies przedwcześnie dochodzi. Pojawiają się myszy i dużo kianianki na koniczynach.

## 7. Powiat Starosamborski.

Nawet w najlepszych latach urodzaju ludność rolnicza w tym powiecie nie produkuje dostatecznej ilości ziemiopłodów i paszy lecz musi je na wiosnę dokupywać. Obecny rok jest bardzo zły. Nietylko paszy, ale niemniej i innych zbiorów zebrano w tym roku zaledwie  $\frac{1}{4}$  część. Wszystkie gminy i obszary dworskie wniosły podania do Starostwa o likwidację szkód polowych, wszędzie gdzie się ona już odbyła, przyznano 75% opustu podatku gruntowego. Dziś już włościanie pozbywają się bydła dla braku paszy. Skutkiem tego było znacznie spadło w cenie, za sztukę wartości 200 K. płać obecnie już 40 K.

## 8. Powiat Samborski.

Rezultat tegorocznego zbioru siana wynosi zaledwie 40%, tak, że na wiosnę okaże się brak paszy, dziś już cena jej podniosła się znacznie. Oziminy wydadzą plon średni, w słomie gorszy, jarzyny i kartofle zaledwie 40% zbioru zwykłego. Len, konopie i fasola zupełnie chybiły.

## 9. Powiat Gródecki.

Sprawozdanie z tego powiatu nadesłane zostało jeszcze w drugiej połowie lipca, zatem od tego czasu zaszły zmiany w stanie ziemiopłodów, zwłaszcza okopowych. W lipcu stwierdzono w tym powiecie 60% zwykłego zbioru siana i koniczyn. Widoki na zbiór ozimin są dość dobre, jarzyny ucierpiały znacznie, zwłaszcza owsy. Kartofle, buraki i kapusty liche. Zupełnem nieurodzajem nawiedzone zostały natomiast gminy w powiecie sądowym Janowskim, mające glebę więcej piaszczystą. Nawet żyta są tu j. złe, a kartofle już poschły. Cena bydła spadła znacznie a gospodarze zaczynają się pozbywać bydła rogatego. W południowej części powiatu Gródeckiego zaczęły się pokazywać myszy polne.

## 20. Powiat Rudecki.

Sianokosy dokonano przy pogodzie, siano zatem dobre, jednakże zebrano go o połowę mniej niż zwykle, skutkiem tego będzie stanowczo brak paszy. Również jarzyn jest o połowę mniej. Oziminy dobre.

## 11. Powiat Drohobycki.

Sprawozdania z Wydziału powiatowego nie nadesłano, jednakże ze sprawozdania Kółek rolniczych widać, że wszystkie ziemiopłody prócz okopowych są w tym powiecie lepsze jak w sąsiednich, nawet paszy zebrano tam stosunkowo więcej, co się tłumaczy znaczniejszą wilgotnością gleby.

## 12. Powiat Żydaczowski.

Wydział powiatowy sprawozdania nie nadesłał. Opierając się jednak na innych relacjach i sądząc po stanie ziemiopłodów w sąsiednich powiatach, nie można zaliczać powiatu Żydaczowskiego do rzędu powiatów bardziej dotkniętych tegoroczną klęską posuchy.

## 13. Powiat Stanisławowski.

Paszy będzie brak, gdyż sianokosy dały zbiór bardzo mały, drugich pokosów nie będzie, również nie udały się wszelkie trawy nasiewane, a ze zbóż jarych nie będzie w słomie wielkiego pożytku.

Zbiór ozimin wypadł więcej jak średnio. Spodziewany zaś jest bardzo mały zbiór kartofli i kukurudz. Fasole, boby, prosa i grochy dałyby w tym roku plon zupełnie zadowalniający, gdyby nie zaszkodziły im wczesne przymrozki. W kilkunastu gminach pod samym Stanisławowem pojawiły się myszy.

## 14. Powiat Kałuski.

Paszy nie zebrano i w tym powiecie w dostatecznej ilości w każdym razie więcej jak gdzie indziej, jakkolwiek słaby był także drugi pokos koniczyn. Żyto wydało plon dobry, pszenice średni, grochy i fasole dobry, owsa i jęczmiona mniej niż średni. Kartofle i kukurydza nie rokują dobrego plonu, natomiast buraki będą wcale dobre.

## 15. Powiat Tłumacki.

Sprawozdania nie nadesłano.

# VII. Strefa.

## *Powiaty wschodnio środkowe.*

### 1. Powiat Cieszanowski.

Z wyjątkiem ozimin, które w zupełności dopisały, a zwłaszcza omłot dają dobry, bo wyżej korca z kopy, inne ziemiopłody w znacznej części nie udały się w tym roku. Stan ten można łatwo sobie wytłumaczyć, zważywszy na długotrwałą posuchę i przeważnie lżejsze piaszczyste grunta w tym powiecie. Przedewszystkiem brak paszy niebывały: siana dały zaledwie 25% normalnego zbioru. Koniczyny wyschły na pniu przed kośbą. Włóścianie pozbywają się już dzisiaj żywego inwentarza za połowę wartości. Z innych ziemiopłodów najgorzej zapowiadają się ziemniaki, które prawdopodobnie i nasienia nie zwróca, kapusty, buraki i warzywa, z których niema śladu.

### 2. Powiat Jaworowski.

Zbiory w tym powiecie zapowiadały się w lipcu cokolwiek lepiej jak w powiecie Cieszanowskim, w każdym razie i tutaj będzie brak paszy, gdyż zebrano jej zaledwie połowę jak w latach normalnych, a ze słomy zbóż jarych nie wiele można się spodziewać pożytku. Ozimina jest dobra, również z jarzyn jęczmień i jara pszenica, natomiast owsy a prawdopodobnie i okopowe nie bardzo dopiszą, jeżeli deszcze zawczasu stanu ich nie poprawią.

### 3. Powiat Żółkiewski.

Siana zebrano najwyżej w  $\frac{1}{4}$  części normalnej produkcji, skutkiem tego cena paszy do sięga już dziś niebывałej wysokości. Oziminy w przecięciu nie dadzą więcej jak  $\frac{2}{3}$ , jęczmiona i owsy tylko  $\frac{1}{3}$  zbioru. Nadzieja na zbiór kartofli bardzo słaba.

### 4. Powiat Lwowski.

Sprawozdanie z powiatu Lwowskiego odnosi się do stanu ziemiopłodów z początkiem lipca, skutkiem deszczów, które później przeszły, ogólny stan ziemiopłodów poprawił się znacznie. W każdym razie pod względem ilości siana łąkowego i koniczyn zebrano o wiele

mniej niż w latach poprzednich. Zato pszenice prawie wszędzie są bardzo dobre, żyta miejscami tylko średnie, jęczmiona i owsy gorsze, jednakże nie w tym stopniu jak w wielu powiatach na zachodzie. Ziemiaki i buraki znacznie się poprawiły po deszczach i rokują niezły urodzaj.

### 5. Powiat Rawski.

Nie nadesłano sprawozdania.

### 6. Powiat Bóbrecki.

Ubytek paszy skutkiem posuchy wynosi 50<sup>o</sup>/<sub>o</sub> w niektórych zaś miejscowościach dosięga nawet 75<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Zbiór pszenicy i żyta bardzo dobry, jęczmienia średni, owsa około 25<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Ziemiaki drobne, jednakże mogą się jeszcze poprawić. Włóścianie pozbywają już inwentarza żywy o 50<sup>o</sup>/<sub>o</sub> niżej rzeczywistej jego wartości.

### 7. Powiat Rohatyński.

Wydział powiatowy w sprawozdaniu swoim podaje, że tegoroczny zbiór siana można przyjąć w połowie sprzętu z lat ubiegłych, a zbiory zbóż nie obiecują wysokiego plonu. Z innych źródeł doniesiono, że poza skromnym zbiorem pasz powiat ten na urodzaje tegoroczne uznać się nie może.

### 8. Powiat Przemysłański.

Biorąc na uwagę powszechny nieurodzaj pasz, jaki spowodowała posucha w całym kraju, stan pod tym względem w powiecie Przemysłańskim można nazwać stosunkowo jeszcze zadawalniającym. Sprawozdanie Wydziału powiatowego powiada, że zbiór wszelkiego rodzaju pasz był w tym roku w ogólności skromnym i dodaje, że w niektórych okolicach dosięgnął zaledwie połowy zwykłego zbioru. Przez to samo, już o wiele korzystniej przedstawiają się wyniki zbiorów w porównaniu do znacznej liczby powiatów, które 50<sup>o</sup>/<sub>o</sub> zbioru przy paszach uważają w tym roku za coś wyjątkowego. Oziminy w powiecie Przemysłańskim są bardzo dobre, jarzyny i co do ziarna i co do słomy mniej dobre. Ziemiaki drobne jednakże po deszczach, jakie przechodziły z końcem sierpnia, poprawiły się znacznie.

### 9. Powiat Brzeżański.

Sprawozdania nie nadesłano.

### 10. Powiat Podhajecki.

Sprawozdania nie nadesłano.

## VIII. Strefa.

*Powiaty północno-wschodnie.*

### 1. Powiat Złoczowski.

Zbiór pierwszych sian i koniczyn był średni, drugie pokosy przepadły. Oziminy wydały rezultaty dobre tak co do zbioru ziarna jak i słomy. Owsy i jęczmiona dają plon średni 5—6 ctn. z morga. Grochy, boby i wyki są dość dobre. Chmiel średni. Zbiór okopowych nie rokuje wielkich nadziei.

### 2. Powiat Brodzki.

Siana zebrano o 80 procent mniej jak innych lat. Potrawy nie będą lepsze, ponieważ zaś zboża ozime wydadzą o 40 procent mniej słomy, a jare o 50 procent mniej, przeto będzie wielki brak paszy i ściółki. Zbiór ozimin jest średni, jarych zbiorów zaledwie 30 procent zwykłego zbioru, roślin okopowych 40 procent.

### 3. Powiat Sokalski.

Skutkiem 5-cio miesięcznej posuchy przeważna część łąk wcale nie była koszona, na ogół zebrano zaledwie  $\frac{1}{3}$  średniego zbioru siana. Włóścianie wyprowadzają na targi konie i bydło, pragnąc pozbyć się inwentarza, chociażby za bezcen. Zbiór żyta i pszenicy, w ziarnie dobry, w słomie mały; jęczmiona i owsa 50% średniego plonu. Ziemiaki jeśli deszcze nie przyjdą, wydadzą czwartą część zwyczajnego zbioru.

### 4. Powiat Kamionecki.

Z powodu zimna w porze wiosennej, a potem posuchy, w końcu zaś wielkich upałów sianokosy tegoroczne wydały na lepszych łąkach o  $\frac{1}{3}$ , na gorszych o  $\frac{2}{3}$  mniej siana niż w roku zeszłym. Widoki na potraw są bardzo słabe. Zachodzi zatem obawa braku paszy. Natomiast oziminy tak żyta jak i pszenicy dały plon obfity, jare zboża bez porównania gorsze. W okolicy Ostrowca pszenica cierpi na rdzę, w okolicach Horpina pojawiły się myszy polne.

## IX. Strefa.

### *Podole.*

#### 1. Powiat Tarnopolski.

Sprawozdania nie nadesłano.

#### 2. Powiat Zbarazki.

Sprawozdania nie nadesłano

#### 3. Powiat Skałacki.

Łąk naturalnych posiada pow. Skałacki bardzo niewiele, pierwszy zbiór koniczów wydał połowę zwykłej ilości, drugi pokos pozostawili prawie wszyscy gospodarze na nasienie, bo nie było co kosić, ponieważ zaś i słomy jarej mniej będzie jak innych lat, przeto brak paszy będzie dotkliwy. Wszystkie inne ziemioplody dadzą plon dobry.

#### 4. Powiat Trembowelski.

Ze sprawozdania Wydziału powiatowego Trembowelskiego, które tegoroczne zbiory przedstawia w niekorzystnem świetle, wynika, że rezultat ten w wyższym stopniu przypisać należy myszom polnym, aniżeli posusze. Sianokosy zebrano przy sprzyjającej pogodzie, jednakże niezbyt obficie. Oziminy byłyby piękne, gdyby nie szkody zrządzone przez myszy, w niektórych gminach dochodzące 50—75%. Hreczki spalone, owsy rzadkie i małe, kartofle drobne, jednakże mogą się jeszcze poprawić, natomiast kukurudzy i fasoli nie będzie.

#### 5. Powiat Husiatyński.

Sprawozdania nie nadesłano.

#### 6. Powiat Czortkowski.

Sprawozdania nie nadesłano.

#### 7. Powiat Borszczowski.

Pierwszy pokos koniczów wydał zaledwie 8—10 ctn. m. z morga, drugiego pokosu wcale nie będzie. Zboża na kopy wydają mało, jednakże kłos piękny, ziarno dorodne, wogóle omłoty dobre. Ziemiaki i buraki mało porosły. Kukurudza również zapowiada zły plon.

Gradów ani też innych szkód elementarnych nie doświadczył w tym roku pow. Borszczowski.

### 8. Powiat Zaleszczycki.

Na znaczny brak paszy a zwłaszcza koniczyn i mieszanek uskarża się również i pow. Zaleszczycki. Łąk tam i pastwisk nie wiele. Zboża zwłaszcza oziminy są ładne, tylko kukurudze wypalone nie roszą miejscami żadnych plonów.

### 9. Powiat Horodeński.

Zbór siana, koniczów, wogóle wszelkiej paszy o 50% mniej niż w roku średnim. Natomiast inne zboża będą namłotne, jakkolwiek słomy dadzą nie wiele.

### 10. Powiat Buczański.

Sprawozdania nie nadesłano.

### 11. Powiat Śniatyński.

Rośliny okopowe jak kukurudza, kartofle nie wydadzą z powodu posuchy i czwartej części zwykłego plonu. Paszy brak zupełny, słomy mniej niż połowa. Przytem grady w kilkunastu gminach wyrządziły znaczniejsze szkody.

---